**RELACJA Z OBJAZDU NAUKOWEGO STUDENTÓW 3. ROKU STUDIÓW LICENCJACKICH SEW UW „POLSKA I LITWA OD ŚREDNIOWIECZA DO XXI WIEKU”-DZIEŃ I , 7.03.2019**

Dotychczas w historii Studium Europy Wschodniej organizowane były wyłącznie objazdy naukowe dla studentów studiów magisterskich. Ta forma edukacji poza murami uczelni pozwala poznać studentom wiele miejsc w Polsce i poza jej granicami bogatych w zabytki, tradycje wielu narodów, wyznań i kultur. Objazdy naukowe cieszą się wśród studentów szczególnym uznaniem. Pozwalają się bliżej poznać i zintegrować studentom, spędzić wspólnie pożytecznie i mile ze sobą kilka dni. Tego bardzo brakuje nam gdy chodzimy na wykłady do Pałacu Potockich czy studyjnego kompleksu na Obożnej.

Zgodnie z decyzją dyrektora i Rady Naukowej SEW pierwszy objazd 3. roku studiów licencjackich odbywa się na pograniczu polsko-litewskim, na Podlasiu, Suwalszczyżnie oraz Wileńszczyżnie. .Kierownikiem naukowym jest prof. Hubert Łaszkiewicz.. Wspomagają go merytorycznie: prof. Tadeusz Gawin. prof. Hienadż Siemanchuk, płk rez. Tadeusz Krząstek. Pułkownik jest także logistykiem całej naszej wyprawy.

Dla dużej części studentów jest to pierwsza podróż na Litwę, do stolicy niewielkiego kraju, mającej bogatą historię, kulturę i tradycję i ściśle związaną z Rzeczpospolitą. Przygotowanie się do objazdu było niezwykle ogromnym wyzwaniem – studenci mieli niewiele czasu na zebranie materiałów potrzebnych do przygotowania referatów, komunikatów i informacji o zabytkach.

Punktem początkowym objazdu był Białystok piękna stolica Podlasia, miasto o bogatych tradycjach wielu narodów i kultur, wielu wyznań i katedr, muzeów, pomników, symboli patriotycznych i narodowych.

Wczesnym rankiem spotkaliśmy się pod renesansowym Pałacem Branickich, gdzie czekała na nas Kadra objazdu oraz autokar. Jest to miejsce bardzo ważne i charakterystyczne na mapie miasta. Jego historia sięga jeszcze czasów saskich. Stał się siedzibą rodu Branickich herbu Gryf, jednego z najmożniejszych w Królestwie Polskim. W czasach zaborów należał do Prus i od 1807 roku (po traktacie w Tylży) przeszedł na własność rodziny carskiej. W czasach Aleksandra I większość cenniejszych elementów wyposażenia została rozgrabiona przez Rosjan, a część została przeniesiona do Petersburga. W XX wieku przez krótki czas był główną siedzibą Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Pod koniec II wojny światowej został w dużej mierze zniszczony najpierw przez wojska niemieckie, później zaś przez Armię Czerwoną. Jego historia została przytoczona barwnie i drobiazgowo przez nasza koleżankę Dominikę Wrzosek.

Dzięki uprzejmości władz Uniwersytetu Medycznego mogliśmy zwiedzić piękną salę balowa oraz kaplicę pałacową. Następnie udaliśmy się do Katedry Rzymskokatolickiej pod wezwaniem Wniebowzięcia Maryi Panny, wiekowej, wspaniałej świątyni, której wieże górują nad całym Białymstokiem. W katedrze znajdują się tablice upamiętniające walkę Polaków o niepodległość, Bardzo duże wrażenie robi Kaplica Ostrobramska, którą w 1977r. poświęcił Kardynał Karol Wojtyła. Cerkiew Św. Mikołaja, do której poprowadził nas Piotr Dmitruk, kolega z Podlasia. Klasycystyczny gmach soboru Św. Mikołaja Cudotwórcy w Białymstoku został poświęcony w 1846 roku. Świątynia usytuowana na planie krzyża greckiego gościła m.in. cara Mikołaja II, który przybył tu pod koniec XIX wieku. Bogate zdobienia pokazują, że świątynia w niemal niezmienionym stanie przetrwała wojnę, poddawana zaś była wyłącznie drobnym modernizacjom i pracom konserwacyjnym.

W drodze do Muzeum Wojskowego zatrzymaliśmy się pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, zaprojektowanym przez Jana Wakulińskiego. Został odsłonięty 6 sierpnia 2008 roku. Usytuowany jest przy Rynku Kościuszki. Marszałek został przedstawiony w pozycji lekko pochylonej, wsparty o szablę. Jego usytuowanie jest równie ważne – znajduje się przed dzisiejszym Archiwum Państwowym, przed którym w latach międzywojennych mieścił się Grób Nieznanego Żołnierza, pochodzącego jeszcze z czasów powstania styczniowego.

W Muzeum Wojskowym zwiedziliśmy nową ekspozycje ukazującą tradycje miasta w latach walk o niepodległość i granice 1918-1920. Artur przebrał się za średniowiecznego woja. Kornel i Sławek uzbroili się w karabiny i stanęli w szyku zwartym jak prawdziwi żołnierze. Nowe i ciekawe doświadczenia. Pułkownik spotkał swoich kolegów, autorów książek. Profesor Adam Dobroński obdarował go najnowszymi wydawnictwami muzeów. Wszystko to dalej dźwigał dzielnie Wiktor.

Jednym z ważniejszych punktów w planie objazdu było Centrum Zamenhofa. Jest ono żywym wspomnieniem postaci Ludwika Zamenhofa, Żyda białostockiego, twórcy języka Esperanto. Urodzony w 1859 roku od lat młodości chciał stworzyć coś niezwykłego – próbował swoich sił w różnych dziedzinach. Po wzroście nastrojów antysemickich w Imperium Rosyjskim wyjechał do Warszawy, gdzie kontynuował edukację. Pod wpływem swojego ojca studiował medycynę w Moskwie. Projekt języka międzynarodowego zakończył w 1885 roku. Był to jeden z przejawów jego zafascynowania językami. Obecnie język ten wykorzystywany jest do komunikowania się kilku milionów ludzi na całym świecie, stanowiąc przede wszystkim formę komunikacji w społeczności międzynarodowej.

Ostatnim miejscem odwiedzonym przez nas w Białymstoku był pomnik 42 Pułku Piechoty im.Jana Henryka Dąbrowskiego, znajdującym się w parku Konstytucji3 Maja. Posąg na cokole został zaprojektowany przez Jakuba Juszczyka, twórcę licznych rzeźb patriotycznych. Przedstawia on rzymską boginię Bellonę, podtrzymującą rannego żołnierza. Pierwotna jego wersja została zniszczona z rozkazu oficerów NKWD wiosną 1940 roku. Została ona jednak zrekonstruowana i odsłonięta 3 maja 1997 roku. Upamiętnia on fakt odzyskania przez Polskę niepodległości oraz działalności żołnierzy 42 PP w wojnie polsko-bolszewickiej. Płk Krząstek uzupełnił wypowiedz naszego kolegi i wskazał na oś pamięci biegnącą przez park od cmentarza wojskowego do memoriału katyńskiego. Przed pomnikiem nasza studencka delegacja pierwszy raz w czasie objazdu postawiła Znicz Pamięci z szarfą SEW UW.. Sławek Kirdzik, Wiktor Dąbrowski i Kornel Bielski poszli jak prawdziwi żołnierze- dostali pochwałę od pułkownika..

Po wyjeżdzie z Białegostoku odbyła się w autokarze prawdziwa wojskowa odprawa. Pułkownik Krząstek omówił zasady bezpieczeństwa obowiązujące w autokarze i innych miejscach gdzie be będziemy, podzielil zadania dla czterech zespołów studenckiego wsparcia- nie ma lekko, każdy cos musi robić, pomagać.

W trasie minęliśmy Kanał Augustowski, zaprezentowany nam przez Michała Istela. Wybudowany został celem ominięcia Prus przy spławianiu rzekami polskich towarów do Bałtyku. Wynikało to z podniesienia cła na tranzyt przez ich terytorium, w związku z czym takie działania przestały być opłacalne. Z założenia kanał miał połączyć Wisłę i Niemen. Pierwotnym projektantem był Ignacy Prądzyński, jednak ze względu na swoją działalność w środowiskach niepodległościowych został aresztowany, zaś jego projekt znacząco ograniczony. Uwolniony w 1828 roku, krótko później stał się naczelnikiem powstanie listopadowego. Podczas jego zesłania do Rosji oraz w wyniku innych represji popowstaniowych budowa kanału zwolniła. W momencie zakończenia budowy inwestycji okazało się, że jest ona jednak nieopłacalna, w związku z czym zrezygnowano z pierwotnego przeznaczenia.

Augustów jest miastem bardzo związanym z postacią króla Zygmunta II Augusta. W drodze do Suwałk jego sylwetka została przedstawiona przez Kamelię Penkowską. Był to ostatni władca z dynastii Jagiellonów, który bardzo przyczynił się do stworzenia i podpisania Unii Lubelskiej. Dzięki temu był zarówno królem polskim, jak również wielkim księciem litewskim. Założył miasto, które swoją nazwę zawdzięcza jego imieniu. Jego imię nosi więc główny plac miasta jak również charakterystyczny pomnik władcy usytuowanego na kolumnie. W Augustowie był czas wolny na obiad. Wszyscy poszli szukać restauracji , w której można było szybko coś zjeść. Jak się póżniej okazało to prawie cala grupa trafiła w to samo miejsce- wybitna zgodność poglądów i smaków, nie możemy się już rozstać nawet na jedną godzinę. Co to będzie na koniec objazdu?

Ostatnim punktem w planie pierwszego dnia objazdu było Muzeum Wojskowe w Suwałkach, którego bogate, wręcz unikalne, cenne zbiory zaprezentował kierownik klubu, były żołnierz zawodowy 14 Suwalskiego Pułku Artylerii. Pan Twardowski nas wokół klubu gdzie stoi kilkadziesiąt armat, haubic i dział wyrzutni rakietowych, czołgów i wozów bojowych piechoty. Gigantyczna kolekcja.

Prawdziwa niespodzianką była ekspozycja w środku muzeum. Nikt się nie spodziewał ,że w gablotach i na ścianach można prezentować takie wspaniale i cenne eksponaty broni palnej siecznej., oryginalne rzędy kawaleryjskie z okresu międzywojennego. Pan Twardowski przez ponad półtorej godziny mówił o historii garnizonu suwalskiego, jego walecznych jednostek, których sztandary za wielkie męstwo w boju zostały odznaczone Orderem Virtuti Militari. W Sali sztandarowej widzieliśmy repliki historycznych sztandarów: 41 Suwalskiego Pułku Piechoty Marszalka Józefa Piłsudskiego, 1 Pułku Ulanów Krechowieckich, 2 Pułku Ułanów Grochowskich, 3 Pułku Ułanów Mazowieckich im . PŁK. Jana Hipolita Kozietulskiego. Szable, pistolety i karabiny, lance i odznaki, ordery i medale, setki zdjęć- wielka historia , która ocalała dzięki takim pasjonatom jak kierownik Twardowski. Po krótkim poczęstunku przygotowanym dla nas przez gospodarza wręczyliśmy mu pamiątkowe albumy oraz udaliśmy się do hotelu Logos, w którym nasz dzień się zakończył., jak się okazało nie dla wszystkich bo życie towarzyskie- oczywiście dyskusje na meritum objazdu jeszcze trwały w podzespołach i grupkach.

Jutro też napiszemy gdzie będziemy. Dzień się zapowiada ciekawy i pułkownik nic nie odpuści po drodze. Każdy pomnik i tablica są ważne, mają być sfotografowane i później opisane.

Zespół INFO ; Sławek Kirdzik i Zofia Kwiatkowska oraz fotografie Tadeusz Krząstek